



(Zdjęcie Piotra Cholewy)



**Antoni Cholewa opowiada
przepowiednię swojego ojca Piotra Cholewy:
(zapisano w 2011 roku)**

I. POCZĄTEK OPOWIEŚCI. Opowiada Antoni Cholewa:

(przypisy na końcu)

Przysięgałem Ojcu, że spełnię jego życzenia, szkoda, że tego wszystkiego od razu nie spisywałem. Wtedy, w tym pamiętnym dniu (czerwiec 1958 roku), opowiadał mi, że miał niezmiernie wyrazisty, pełny w symboliczne znaczenia sen, jakby do niego coś mówiło we śnie, że dokonają się różne ważne wydarzenia. Wtedy nie spał, tylko był w takim specyficznym stanie, półjawy, półsnu, wtedy słyszał tę przemowę, że taka i taka

rzecz się stanie i będzie się działa. A on nie umiał pisać i wszystko mi opowiedział.

– Ja to przeżywam bardzo ciężko, żeby wypełnić prośbę mojego ojca. Ojciec dużo więcej mi opowiedział, ale już minęło 50 lat od tamtej pory i wiele rzeczy już nie pamiętam, bardzo dużo mi opowiadał. O Żydach, o potopie więcej, opowiadał jak się odbywa to życie, jak dusze żyją...

– W 1955 roku zostałem powołany do wojska do Gdyni, tam poznałem dziewczynę, ożeniłem się, pozostałem w Gdańsku. Po odbyciu służby wojskowej, w 1958 roku, pojechałem odwiedzić rodzinę, bez żony, tam przebywałem jakiś czas u rodziców. To wszystko działo się w roku, jak wyszedłem z wojska – w roku 1958, tak, to było w czerwcu 1958 roku, tata urodził się w roku 1902, czyli miał 56 lat jak to wszystko opowiadał.

– Wtedy, właśnie w czerwcu 1958 roku ojciec mi zaproponował, żebym z nim poszedł na targ do Ryk (koło Dębłina). Wracając z targu, przeszliśmy wioskę Brzeziny i weszliśmy w las brzeziński. Ojciec zaproponował mi odpoczynek.

II. PRZYSZŁE WYDARZENIA W POLSCE I NA ŚWIECIE PRZEPOWIADANE PRZEZ PIOTRA CHOLEWĘ W 1958 ROKU A OPOWIADANE PRZEZ JEGO SYNA ANTONIEGO CHOLEWĘ W ROKU 2011

[Mówi Piotr Cholewa do syna]

– A teraz synu opowiem ci to, co już dawno chciałem tobie opowiedzieć, gdy wyjdiesz z wojska, tylko przyrzeknij mi, że nie będziesz się tym nikomu chwalił, że takie rzeczy usłyszałeś ode mnie.

– Tatusiu, przysięgam.

– Teraz ci opowiem, co się będzie działo w Polsce jak i innych państwach komunistycznych:

– Upadek komunizmu nastąpi wpierw w Polsce, a potem dołączą się inne kraje

komunistyczne. Wszystko to odbędzie się bez wojny, ale najpierw w Polsce nastanie duży strajk i rewolucja – jednak ta rewolucja zostanie zwyciężona przez komunizm. Polak zostanie wybrany papieżem. To nieprawda, że zostanie nim czarny człowiek, tylko zostanie nim najbliższy jego przyjaciel, który przebywa najbliżej papieża, to właśnie biały. Wtedy w niego uwierzą ludzie a także przywódcy państw, że jest wysłannikiem Boga. On doda ludziom odwagi i poprowadzi ich do upadku komunizmu, najpierw w Polsce a potem odłączą się inne państwa z niewoli komunistycznej. Ja tego wszystkiego nie doczekam (Piotr Cholewa zmarł w 1979 roku w Życzynie), ale wy, moje dzieci doczekacie się tych wszystkich zmian, jakie będą się działy.

A zatem najpierw będzie w Polsce strajk, który zostanie stłumiony, później nastąpi stan wojenny i po jego zniesieniu powstanie państwo polskie wyzwolone spod komunizmu. Wtedy zostanie głową państwa robotnik.

– Ale to jest niemożliwe, przecież mamy tylu ludzi uczonych i mądrych.

– To, co ja ci przekazuję, musi się stać. Ja tego nie mogę opisać ponieważ nie umiem czytać i pisać i jeszcze rząd by mnie uznał za głupiego i wsadził do więzienia z powodu takich „głupstw” jakie tobie opowiadam o upadku rządu komunistycznego. Ale ty synu doczekasz się czasów, że będziesz mógł to wszystko opisać, ale dopiero w roku 2000.

– Następne, co chciałbym tobie przekazać, to ta informacja, że w 2001 roku wybuchnie trzecia wojna światowa. Garstka ludzi napadnie na duże państwo, właśnie w środku tego państwa rozpocznie się trzecia wojna światowa. Ludzie będą przepowiadać, że jest to święta wojna. Ona może trwać około stu lat, gdyż ma się zakończyć w tym stuleciu, w którym się rozpoczęła. Towarzyszyć jej będą potopy na całym świecie, nienawiść między ludźmi i państwami. To będą znaki, że zbliża się koniec istnienia tej ludzkości. Wtedy po tej wojnie zostanie garstka ludzi, którzy albo zostaną zniszczeni przez Boga albo zostanie im przyznana moc dzięki której będą mogli się rozmnażać, tylko nie będzie chorób i cierpień, ludzie będą mogli spokojnie żyć.

III. POCZĄTKI LUDZKOŚCI I ŚWIATA. ANIOŁOWIE-BOGOWIE. POTOP

– Teraz opowiem tobie o tym, co dowiedziałem się o naszym życiu na ziemi, dalszym życiu ludzi po śmierci, początkach ludzkości oraz o wielu innych sprawach.

Początki ludzkości były następujące:

– Bóg stworzył niebo i ziemię, następnie stworzył istoty zwane aniołami, zrzucił ich z Nieba na Ziemię a następnie zaludnił nimi Ziemię. Oni posiadali moc bożą, która pozwalała im stwarzać wszystko na ziemi m.in. wszelką zwierzynę. Natomiast na zarządców (pierwszych królów ziemi) wybrał najlepszych aniołów, które miały nadzorować, żeby cały ziemski świat trwał w harmonii i pokoju.

– A zatem były dwie kategorie istot niebiańskich: zwykli aniołowie oraz ich przywódcy, jak gdyby nadzorcy, aniołowie-bogowie (bibl. Nefilim, Anakim)

por. [Przypis dotyczący Nefilim].

– Ci wybrani aniołowie nazywali siebie bogami. Każdy z aniołów-bogów otrzymał we władanie określony obszar ziemi, gdzie miał pilnować porządku. Jednak po pewnym czasie aniołowie zamieszkujący ziemię doprowadzili do kłótni między sobą i zaczęli prowadzić między sobą wojny gwiazdne.

– Gdy ci pierwsi mieszkańcy ziemi, aniołowie-mieszkańcy zaczęli żyć źle, a aniołowie-bogowie zaczęli prowadzić między sobą wojny, wtedy Bóg zszedł na ziemię i zobaczył zło i nieprawość. Następnie powołał do siebie aniołów-bogów.

– Bóg i przywódcy zwani aniołami-bogami postanowili zwołać naradę. Wtedy aniołom została odebrana moc boża, oraz Bóg z aniołów zamieszkujących ziemię stworzył pierwszych ludzi, jednak dokładnie w jaki sposób się to stało, niestety nie wiem. Aniołowie-bogowie stworzyli na swoich terytoriach różne typy ludzkie oraz ich sposoby komunikowania się (tzw. języki). Nie wiem, jak wyglądali aniołowie, ale rozmnażali się tak jak my teraz. Natomiast to stwarzanie państw trwało bardzo długo, na pewno więcej niż kilka tysięcy lat.

– Jeśli zaś chodzi o potop, to nieprawda, że był na cały świat, tylko wydarzył się na jedno królestwo, zostało ono zatopione, a przedtem jeden z ludzi usłyszał przekaz, jakby ktoś przemawiał do niego, że ma zbudować arkę, czyli taką łódź, mogącą swobodnie pływać, miał pozbierać zwierzynę ze wszystkich okolic, przygotować jedzenie, żeby móc pływać i wyżywić ludzi i zwierzęta przez około sto dni. Jak przyszedł ten czas potopu, wtedy rozpadał się deszcz i wszystko w tym królestwie zostało zatopione. Po opadnięciu wody ten człowiek zaczął urządzać na nowo swoje królestwo.

IV. WĘDRÓWKA DUSZ; UFO – jako „talerze” w których są mieszkańcy nieba

A teraz synu, opowiem tobie, jak wędrują dusze ludzkie. Jak wiemy, jest niebo i ziemia, gdzie odbywa się życie ludzkie. Księżyc, który był stworzony w pobliżu ziemi, służy do odbycia spotkań dusz: te, które zasłużyły na niebo, wracają do Nieba, które nie zasłużyły, aby żyć w Niebie - wracają na Ziemię. Po śmierci dusza człowieka opuszcza ciało i wędruje na Księżyc. Tam schodzą się z ziemi dusze i z nieba. Tam po prostu odbywa się sąd dusz. A te co zasłużyły, wtedy idą do nieba, a te co nie zasłużyły wracają na ziemię.

Dusza może wielokrotnie wracać na ziemię, aż ostatecznie pójdzie do nieba. W niebie tak samo ludzie rodzą się, dorastają jak my na ziemi. Tylko że tam nie ma chorób ani zmartwień, żyją w dobrobycie bez żadnych zmartwień. Te dusze, które schodzą z Księżyca to są dobre i złe dusze. Dusza, która zasłużyła w poprzednim życiu (na przykład na karę) musi odpokutować poprzednie złe uczynki w chorobie lub cierpieniu. Dusza małego człowieka a dusza dorosłego niczym się nie różni, tylko ciałem się różni.

– Nieprawdą jest to, co mówią o duszy świadkowie Jehowy, że człowiek nie ma duszy. Jest przeciwnie, człowiek ma duszę i ona albo żyje na ziemi albo żyje na Księżycu albo w niebie. Ona tak krąży, jeśli zasłużysz się dobrze, wraca na księżyc i z niego

wędruje do nieba albo wraca na ziemię. Również nieprawdą jest to co mówią księża katoliccy, że dusza idzie prosto do nieba. Jeszcze raz powtarzam, że dusza kieruje się prosto na Księżyc, następnie albo wraca prosto do nieba, albo z powrotem wraca na ziemię i wchodzi w ciało ludzkie.

Jeśli za poprzedniego życia dusza czyniła źle to dostaje pokutę, wtedy, gdy wcieli się w człowieka, to umiera w cierpieniach, męczarniach. Natomiast jeśli dusza czyniła dobrze, wtedy wędruje na księżyc a z księżycy wraca do nieba. Na księżycu odbywa się jak gdyby sąd i dusze są rozdzielane: jedne wędrują do nieba a inne wracają na ziemię. Tak odbywa się jak gdyby segregowanie dusz.

Człowiek jak się rodzi, to już jest mu wyznaczona kara za uczynki w poprzednim wcieleniu, dusza kieruje tym ciałem, kieruje do popełnienia jakiegoś przestępstwa, w celu odbycia pokuty.

[Dygresja Antoniego Cholewy, narratora pamiętnego wydarzenia: Dusze wędrują najpierw na Księżyc, ale przed Niebem też jest jakaś planeta (duchowa, niewidzialna), nie znam jej nazwy, dusze wędrują z Księżycy właśnie na tę planetę. Jest to droga okrężna, nie bezpośrednia (z ziemi do nieba), jak nauczają księża katoliccy.]

[Dygresja Antoniego Cholewy, narratora pamiętnego wydarzenia, zapisana w kwietniu 2026 roku: Dusze wędrują z Księżycy na inne planety i dopiero wtedy część dusz wędruje do Nieba a inne dusze powracają na Ziemię].

- Księżyc, który krąży około Ziemi, tam życia dla ludzi nie ma. To wiemy, że ludzka stopa tam stanie i przekonamy się, że tam nie ma wody ani żadnych środków do życia. Na Księżyc wysyłamy sputniki, ale tam nie dotrzemy, prędzej nastąpi zmiana ludzkości, tak samo jak i oni z nieba będą chcieli się dowiedzieć jakie życie jest na ziemi... I będą talerze lądowały na Ziemi, ale też spotkania nie będzie z ludźmi. W tych „talerzach” są mieszkańcy nieba, którzy w ten sposób oglądają Ziemię przed swoimi ponownymi

narodzinami w ludzkich ciałach. Chcą zobaczyć jakie ich czeka tutaj na Ziemi życie.

- A to wiemy o ludziach świętych, to tak faktycznie ich nie ma, my tylko ich robimy świętymi, bo bardzo wycierpieli albo zostali zamęczeni, to właśnie musieli odbyć pokutę, na którą zasłużyli za życia poprzedniego.

V. JEZUS CHRYSZTUS; APOSTOŁOWIE; KRÓLESTWO NIEBIESKIE. Żydzi

- Chrystus cierpiał, gdyż on, w poprzednim wcieleniu rządził pewnym obszarem ziemi (był aniołem-bogiem, bibl. Nefilim). Za jego rządów działo się dużo złego i wtedy Chrystus został odwołany do Nieba. On był w zamierzczłych czasach zarządcą państwa, ale musiał z nieba ponownie wrócić na ziemię i to odpokutować, czyli naprawić wszelkie złe czyny, za które ponosił winy. Wtedy przyszedł z nieba, wszedł w Marię i został ukrzyżowany w męczarniach. Chrystus miał braci i siostry. Maria, która urodziła Jezusa miała potem inne dzieci. Jezus wszedł w Marię, jako duch, ona go nosiła dziewięć miesięcy i normalnie go urodziła.

Co dotyczy naszej śmierci, to nikt o tym nie napisał, ani nie opowiedział, chociaż mamy tylu świętych, ani Prorocy nie opisali ani apostołowie, tylko Jezus powiedział, że wraca do Ojca swego, ale w jaki sposób wraca, tego nie opowiedział, że tam, tak jak i na ziemi, te niebiańskie istoty normalnie się rodzą, duch wstępuje w kobietę, poród odbywa się normalnie i tylko bez bólu. Życie jak tam się odbywa to nie wiem.

- Jezus zeszedł na ziemię jako duch, ale wstępując w niewiastę wcielił się w człowieka, Matka nosiła go dziewięć miesięcy i poród odbył się normalnie, tylko tak samo dorastał jak inni dorastali, tylko mądrzejszy był, chociaż był prześladowany jak był mały ale nie został zamordowany, musiał dorosnąć młodego wieku, aby mógł odbyć pokutę, na którą zasłużył wcześniej będąc na Ziemi.

I chociaż prosił Ojca o wybaczenie, żeby mu przebaczył, ale mu Ojciec nie przebaczył.

Syn Boga Jezus Chrystus musiał ponieść karę za to co zdarzyło się na ziemi za jego panowania. Odrodził się ponownie nie jako król, ale jako nędzarz i był prześladowany przez ludzi, którzy znęcali się nad nim. Prześladowani byli także Jego uczniowie. Apostołowie to byli ludzie, którzy w poprzednim życiu źle czynili, dlatego ich karą było to, że byli prześladowani za życia Jezusa i po jego śmierci.

- Jak przyjdzie to królestwo niebieskie, które przepowiadał Jezus Chrystus, to wtedy też ludzie będą umierać, ale będą dłużej żyli. Będą posiadać wiedzę o swoim poprzednim i następnym wcieleniach, że albo pójdą do nieba albo wrócą na ziemię jak będzie dobrze to pójdą do nieba, ale też przez księżyc, w niebie też jest dłuższe życie, ale nie jest tak, że dusza żyje setki tysięcy lat... Jak będzie Królestwo Boże, to ludzie będą mieli wiedzę o swoim następnym losie po śmierci. Dusza się będzie w tym procesie odmładzać.

- Nie mogę nic uczynić, żadnego cudu, żeby ludzie uwierzyli, że ja takie rzeczy opowiadałem, bo ludzie utracili siłę Bożą, tylko po śmierci mojej pochowają mnie pod dużym drzewem w miejscu zakazanym, czyli między siostrami zakonnymi, to właśnie na znak, że takie rzeczy przekazałem ci synu ażeby inni mogli przyjechać i zobaczyć, że moja opowieść o rzeczach przyszłych jest to prawda.

A teraz o Żydach mogę powiedzieć tyle, że to pokolenie, co zamordowało Jezusa musiało się ponownie urodzić, ażeby odbyć pokutę za zamordowanie Jezusa.

OPIS ŻYCIA PIOTRA CHOLEWY

- Piotr Cholewa urodził się koło Ryk (w 1902 r. 27. czerwca w Kobusach – osada koło Ryk), [Ojciec zmarł 18.01.1979 roku – w Życzynie (miasteczko koło Dębłina) – informacja od Antoniego Cholewy], tam się wychował, do szkoły nie chodził, tylko

służył do mszy około dziesięć lat. Gdy dorósł, ożenił się i przeprowadził się do Podeblotcia (wieś koło Ryk). Tam zamieszkał i wychował czterech synów i dwie córki, a jednemu (Antoniemu Cholewie) przekazał swoją wiedzę ezoteryczną. Po II wojnie światowej pracował przy budowie jednostki wojskowej w Życzynie jako stróż przez około sześć lat i potem przeszedł na emeryturę. Zmienił wiarę, prawdopodobnie przed II wojną światową, ale nie został ochrzczony przez Świadców Jehowy.

[Dygresja Antoniego Cholewy – Moja Matka (czyli żona Piotra Cholewy) miała wujka. Nazywał się Nakonieczny i on był świadkiem Jehowy, kuzyni byli też świadkami Jehowy, przychodzili do nas w odwiedziny]

Dygresja dotycząca szczegółów pochówku Piotra Cholewy:

- [wyjaśnia Antoni Cholewa – Ojca pochowano w grobie między siostrami zakonnymi, dokładnie tak, jak chciał tego mój Ojciec, który wtedy w 1958 roku stwierdził, że **„przeszedł na wiarę świadków Jehowy, żeby się wypełniły moje przepowiednie, że jak umrę, to zostanę pochowany w Życzynie na cmentarzu między siostrami zakonnymi”**. Ojciec był pochowany przez Świadców Jehowy, a nie przez księdza katolickiego, wtedy były wielkie śniegi, zima stulecia 1979, nie było widać gdzie jest wykopany grób, dopiero później na wiosnę, jak śnieg stopniał, wtedy siostry zakonne zorientowały się, że Ojciec jest pochowany w niewłaściwym miejscu, czyli w miejscu zarezerwowanym dla sióstr zakonnych. Matka nie wyraziła zgody na przeniesienie trumny w inne miejsce. Moja Matka została pochowana przy Ojcu.]
- **Życzyn** - Kościół drewniany p.w. NMP Królowej Korony Polskiej wybudowany został

w latach 1920-1922 i tymczasowo przy kaplicy szkolnej, utworzona została parafia w 1920 r. Obecny kościół parafialny murowany, wybudowany w latach 1949-1952, staraniem księży Wacława Lechowicza i Juliana Borkowskiego, konsekrowany w 1952 r. przez Bpa Ignacego Świrskiego. Styl pseudobarokowy. Księgi metrykalne od 1920 r. Dom zakonny: SS. Albertynek. Obok Kościoła jest Dom Pomocy Społecznej.

- Dokładny adres - 08-452 Wola Życka gm. Trojanów, pow. Garwolin, woj. mazowieckie

Proboszcz: tel. (25) 683-45-46 Wikariusz: 683-44-70

- Adres Domu Zakonnego ss. Albertynek 08-455 Trojnow, Życzyn (Dom Pomocy Społecznej), tel. (25) 683-45-03 **Przełożona domu:** s. Maria Chludzińska **Sióstr profesek:** 11.

.....

PRZYPIS DOTYCZĄCY NEFILIM, ANAKIM:

1. **Nefilim** ([hebr.](#) נפלים – giganci lub upadli) – w [hebrajskich](#) i wczesnochrześcijańskich pismach ludzie o gigantycznym wzroście (3–10 m), urodzeni wskutek obcowania "synów Bożych", tj. czczących Boga, z "córami człowieczymi", potomkiniami [Kaina](#). (Wikipedia)

2. *Oryginalny tekst z Biblii Tysiąclecia:*

"¹ A kiedy ludzie zaczęli się mnożyć na ziemi, rodziły im się córki. ² Synowie Boga, widząc, że córki człowiecze są piękne, brali je sobie za żony, wszystkie, jakie im się tylko podobały.

³ Wtedy Bóg rzekł: "Nie może pozostawać duch mój w człowieku na zawsze, gdyż

człowiek jest istotą cielesną: niechaj więc żyje tylko sto dwadzieścia lat".⁴ A w owych czasach byli na ziemi giganci; a także później, gdy synowie Boga zbliżali się do córek człowieczych, te im rodziły. Byli to więc owi mocarze, mający sławę w owych dawnych czasach".

Komentarz do tego fragmentu z tzw. Biblii Poznańskiej (Poznań 1973, s. 17):

„Zagadkowy ten tekst pochodzi z tradycji jahwistycznej. Nie jest wykluczone, że stanowi on rodzaj sagi... o wschodnich herosach – tytanach (nefilim) i uprawianej przez nich rozpuście; hagiograf wykorzystał tę legendę jako drastyczny obraz upadku moralnego na świecie... Za chybioną jednak trzeba uznać hipotezę Filona, Flawiusza oraz kilku Ojców, dopatrujących się w nich upadłych aniołów; niemożliwy jest przecież upadek cielesny u istot duchowych...(s. 17) [zastanawiające jest ostatnie zdanie – tłumacze tej Biblii zdecydowanie potępiają hipotezę nefilim jako upadłych aniołów.

3. W Starym Testamencie ci "niebiańscy" goście nazywają się również "Anakim" (dosł.: o długich szyjach), w: Księga Liczb.

Księga Liczb podaje, że w Kanaanie żyli potomkowie olbrzymów. Po wyjściu z Egiptu Hebrajczycy dotarli do Kanaanu. Do miasta Hebron zostali wysłani zwiadowcy. Po powrocie z misji do obozu Hebrajczyków na pustyni, szpiedzy donieśli, że widzieli w kraju olbrzymów:

Widzieliśmy tam nawet olbrzymów – Anakici pochodzą od olbrzymów – a w porównaniu z nimi wydaliśmy się sobie jak szarańcza i takimi byliśmy w ich oczach[8].

-
- Anak, Enak (o długiej szyi) - syn Arby. Jego potomkowie Anakici byli olbrzymami, których bali się wysłańcy Mojżesza.

4. Nefilim w agadach talmudycznych

Według Agad talmudycznych aniołowie zstąpili na Ziemię z polecenia Boga. Wkrótce potem ożenili się ze śmiertelnymi kobietami, a z tych związków zrodzili się giganci. Dwaj synowie upadłego anioła (*grigori*) Simchaziego, Hamija i Haja, mieli prorocze sny, iż wkrótce na Ziemię zostanie zesłany potop. Gdy już nastąpił, jeden z gigantów, Og, król Baszanu, uratował swoje życie, bowiem uprosił Noego o wpuszczenie go do Arki

5. Nefilim w apokryfach Starego Testamentu

Apokryficzna etiopska Księga Henocha, której część pierwsza, zwana Księgą czuwających, rozwija przekaz Księgi Rodzaju 6, 1-4. Traktuje o łączeniu się synów Bożych z córkami ludzkimi (Hen 6-36). Z tych związków poczęci zostali giganci, którym przypisywało się czynienie zła na Ziemi, za co na ludzkość został sprowadzony potop.

Aniołowie ujrzeni kobiety ziemskie i za namową ich dowódcy, Szemihaza, złożyli przysięgę, że spółdzą z nimi dzieci. Dwustu aniołów zstąpiło na Ziemię, każdy wybrał sobie kobietę,

którą nauczył czarów i zaklęć. Ze związków tych narodzili się giganci, wysocy na trzy tysiące łokci. Ponieważ ludzie nie mogli ich utrzymać, giganci obrócili się przeciwko nim. Księga Henocha przedstawia *nefilim* jako istoty niegodziwe, niszczące ziemię, zabijające ludzi i praktykujące kanibalizm. Jako potomkowie aniołów duchy *nefilim* nie mogły umrzeć tak jak ludzie podczas potopu, została im odebrana tylko ich ziemską powłoką, sami natomiast pozostali na Ziemi w postaci bezcielesnych [demonów](#). Odtąd nękają ludzkość tak, jak robili to w czasach przed potopem, zazdroszcząc śmiertelnikom ciał i możliwości zbawienia.

Analogiczną legendę o pochodzeniu *nefilim* ze związków upadłych aniołów ze śmiertelnymi kobietami podaje [Księga Jubileuszów](#). Według tego apokryfu Bóg w akcie gniewu za ich niegodziwości zesłał na nich szal i giganci pozabijali się nawzajem.

6. Fragmenty z książki Roberta Gravesa, Mity hebrajskie:

SYNOWIE BOŻY I CÓRKI LUDZKIE

a) W dziesiątym pokoleniu ród Adama ogromnie się rozrósł. Wobec braku towarzystwa kobiet aniołowie znani jako "synowie Boży" wybrali sobie żony spośród pięknych córek ludzkich. Dzieci zrodzone z tych związków odziedziczyłyby życie wieczne po ojcach, gdyby Bóg nie oświadczył: "Niech mój duch nie pozostaje w ciele na zawsze! Od tej pory lata życia człowieka ograniczone będą do stu dwudziestu".

b) Nowymi stworzeniami byli olbrzymi, znani jako "Upadli". Ich niegodziwość spowodowała, że Bóg zmiotł z powierzchni ziemi wszystkich mężczyzn i kobiety wraz z olbrzymami, którzy ich zdeprawowali¹.

c) Synowie Boży zostali zesłani, żeby uczyć ludzkość prawdy i sprawiedliwości. I rzeczywiście - przez trzysta lat nauczyli syna Kaina, Henocha, wszystkich sekretów nieba i ziemi. Jednakże później zapalali pożądaniem do kobiet śmiertelnych i zbrukali się stosunkami seksualnymi. Henoch odnotował nie tylko ich boskie pouczenia, lecz również ich późniejsze popadnięcie w niełaskę. Zanim nastał ich koniec, zadowalali się niewybrednie dziewczycami, matronami, mężczyznami i zwierzętami². (Graves,... OD S. 85...)

Inni jednakże uważają synów Bożych za pobożnych potomków Seta, zaś córki ludzkie za grzesznych potomków Kaina-wyjaśniając, że gdy Abel umarł bezdzietnie, ludzkość podzieliła się wkrótce na dwa plemiona, mianowicie Kainitów, którzy z wyjątkiem Henocha byli całkowicie źli, i Setytów, którzy byli całkowicie sprawiedliwi. Owi Setyci zamieszkiwali Świętą Górę na dalekiej północy, niedaleko Groty Skarbu - niektórzy sądzą, że była nią góra Hermon. Kainicy żyli oddzielnie w dolinie położonej na zachód. Adam na łożu śmierci nakazał Setowi, by oddzielił swe plemię od Kainitów. Każdy setycki patriarcha publicznie

¹ Ks. Rodzaju 6, 1-7.

² Ks. Jubileuszów IV, 15, 22; V, 1; Tanchuma Buber Gen. 24.

powtarzał ten rozkaz z pokolenia na pokolenie. Setyci byli nadzwyczaj wysocy, podobnie jak ich przodek, a żyjąc tak blisko bramy raju, zyskali przydomek "dzieci Bożych" .

Pogląd Józefa Flawiusza, że synowie Boży byli aniołami, przetrwał kilka wieków mimo klątwy Szymona ben Jochaja. Dopiero znacznie później, bo w VIII w. n.e., Rabbi Eliezer przekazuje w midraszu: "Aniołowie strąceni z nieba ujrzeli, jak córki Kaina przechadzały się, odsłaniając intymne części ciała, z oczyma pomalowanymi antymonem - jak prostytutki. Następnie zostali przez nie uwiedzeni i wybrali sobie żony spośród nich". Rabbiego Joszue ben Qorcha, literalistę, trapił szczegół techniczny: "Czy to możliwe, żeby aniołowie, którzy są płonącym ogniem, mogli odbywać stosunki seksualne tak, by nie poparzyć swoich narzeczonych od wewnątrz?" Zdecydował, że "kiedy aniołowie ci spadli z nieba, ich siła i postura zostały zredukowane do siły i postury śmiertelników, a ich ogień zamienił się w ciało".

Nefilim ("upadli") nosili wiele innych imion plemiennych, takich jak *Emim* ("potworności"), *Refa'im* ("osłabiający"), *Gibborim* ("wielcy bohaterowie"), *Zamzummim* ("dokonujący wyczynów"), *Anakim* ("o długich szyjach" lub "noszący naszyjniki"), *Awwim* ("niszczyciele" lub "wężę"). Jeden z *Nefilim*, zwany Arba, zbudował podobno miasto Hebron, zwane po nim "Kiriath-Arba" i został ojcem Anaka, którego trzech synów, Szeszaja, Achimana i Talmaja, przepędził później Kaleb, towarzysz Jozuego. Jednakże ponieważ *arba* znaczy po hebrajsku "cztery", Kiriath-Arba mogło początkowo oznaczać "miasto czterech", co odnosi się do jego czterech dzielnic mitycznie powiązanych z klanami Anakitów: samego Anaka i jego "synów" - Szeszaja, Achimana i Talmaja.



Relacja ze snu Antoniego Cholewy,

zapisana 5. stycznia 2018 r.

[Redakcja częściowo zachowuje składnię oryginału, usuwa powtórzenia, błędy frazeologiczne, dodaje kursywą wyjaśnienia w ramach kwadratowych].

Opowiada Antoni Cholewa (l. 83 w 2018 roku), syn Piotra Cholewy.

[Pan Antoni Cholewa w 2026 roku ma 91 lat.]

To niezwykle dla mnie wydarzenie nastąpiło około połowy 2017 roku, a zatem ponad 59 lat po relacji mojego Ojca (było to około 1958 roku), którą nazywam przepowiednią. Wtedy około połowy 2017 roku, miałem sen, tak jakby ktoś mi to przepowiadał we śnie, ten ktoś powiedział mi, że życie ludzkie jest przejściowe. Wtedy jakby spałem, jakby śniłem na jawie, a głos do mnie mówił.

Ten ktoś to był jakby mój Ojciec - Piotr Cholewa.

I. Postać Jezusa Chrystusa i Apostołów

Jak Jezus Chrystus przyszedł na ziemię, pokazał, jakie jest nasze życie, właściwie wtedy przyszedł duch Jezusa Chrystusa, który oblekł się w ludzkie ciało i On przyszedł na ziemię, aby odpokutować za swoje grzechy, a później po odbytej pokucie, wrócił do Nieba. Jako Król Ziemski został poniżony.

A teraz o Apostołach, czemu Chrystus nie miał 10, czy 15 apostołów, miał 12 apostołów, tyle ile jest miesięcy, a jeden miesiąc jest krótszy gdyż to był miesiąc tego apostoła, który zdradził Jezusa.

[fragment niejasny, prawdopodobnie chodzi o „niebiańskiego” Jezusa i „niebiańskich” apostołów, którym ów Jezus przydzielił we władanie Ziemię. A ponieważ już ten niebiański Jezus wiedział, że jeden z apostołów go zdradzi na ziemi, więc jeden miesiąc jest krótszy].

Tak jak królowie się zmieniają, tak zmieniają się apostołowie, którzy władają ziemią. A Jezus, jak wcześniej wspomniałem, jest we właściwym sensie Królem Ziemskim, gdyż to on panuje z Nieba nad wszystkim na Ziemi, za pomocą apostołów.

[prawdopodobnie wizja powyższa, o apostołach, jest odbiciem „walk” Niebian o panowanie, w których wyniku Jezus Chrystus zapanował i nad Niebem i nad Ziemią].

II. Wędrowka dusz. Rodzaje dusz.

I tak samo, jak z Jezusem, jest z ludźmi: z Nieba na Ziemię przychodzą dusze ludzi, które tutaj dostają swoje ciała. Przychodzą dwojakie dusze ludzi: jedne są dobre i wtedy tacy ludzie z dobrymi duszami mają bardzo dobre życie, bez problemów i kłopotów; drugie dusze są obarczone jakimś złem i wtedy tacy ludzie z tymi duszami mają życie pełne trosk i niepokojów, po to aby odpokutować za wcześniejsze grzechy, tak jak Jezus wycierpiał za swoje grzechy wcześniej popełnione, i takie dusze zarówno dobre jak i złe – wracają po śmierci ludzi do nieba. Tam żyją tysiące lat, tego nie wiemy, i z powrotem wracają na ziemię.

... Dusze przychodzą z Nieba, albo są nosicielami grzechu i wtedy muszą odpokutować za ten grzech, tak jak Jezus musiał odpokutować za swoje wcześniejsze grzechy.

Dusze przychodzą z Nieba i to jest ograniczenie w aspekcie ilości ludzi na Ziemi. Duch przychodzi stamtąd i z powrotem tam (do Nieba) wraca. Nasze dusze są Aniołami, które z Nieba przychodzą na ziemię, a ponieważ są źli i dobrzy Aniołowie, a zatem także ludzie są dobrzy i źli.

... Ci ludzie, czyli duszę, które wcielają się w ciała, co teraz przychodzą z Nieba, nie mają już mądrości Bożej, tylko mają siłę.

... te złe dusze, obarczone grzechami, przychodzą na Ziemię, i właśnie one czynią całe ziemskie i ludzkie zło, chaos, wojny i żądzę panowania. Te dusze, po pobyciu w ciałach na ziemi, też wracają

do Nieba. Nie wiemy, jakie życie tam istnieje, ale wiemy, że dusze stamtąd przychodzą na ziemię.

... Wydaje mi się, że to anioły przynoszą dusze stamtąd z nieba.

III. Dawna mądrość i siła Boża. Przyjście Nowego człowieka.

To wszystko co jest na ziemi, stworzyli nasi bardzo dawni przodkowie, którzy mieli siłę i mądrość Bożą do czynienia języków, wynalazków, instytucji, do rządzenia państwami etc. Jak ci „boscy” przodkowie zaczęli grzeszyć, na przykład zaczęli żenić się z ziemskimi kobietami, wtedy Bóg odebrał im mądrość Bożą, a została tylko siła i energia. Prorocy, np. w Starym Testamencie nie opisali dokładnie mechanizmów i struktury naszego ziemskiego i niebiańskiego życia. Także Jezus dokładnie tego nie przedstawił swoim apostołom.

... wtedy, gdy rządzą na Ziemi niebiańscy królowie [*Tefilim, Ananim*], panowała mądrość Boża, natomiast teraz to rządzi diabeł, on zsyła złe dusze, dlatego jest źle na ziemi, ale ten stan chaosu już długo nie potrwa, w tym wieku XXI powinien się ten stan chaosu zakończyć, wtedy nastanie Trzecie Pokolenie Ludzkości. W tym trzecim pokoleniu nie będzie już złych ludzi, nie będzie też chorób.

Ale przyjdzie Człowiek, jeszcze przed końcem tej ludzkości, gdyż przyjdzie zmiana Ludzkości. Ludzi mówią, że będzie koniec świata, ale żadnego końca świata w potocznym sensie nie będzie, będzie

tylko zmiana Ludzkości. Nie wiadomo, kiedy taki Człowiek przyjdzie: za 5, 10, 20 lat – tego nie wiadomo. On przyjdzie i opíše całe nasze życie, czyli jego ziemską i niebiańską strukturę: jak się rozpoczęło, jak istnieje, jak się kończy.

I przyjdzie Ktoś, kto to wszystko dokładnie opíše i wtedy sprawdzi się przepowiednia mojego ojca Piotra i mój sen. Ale kto to będzie to mój ojciec nie wie i nic mi na ten temat nie powiedział. Wtedy ludzie Jemu, temu Człowiekowi Z Nieba – uwierzą.

Ten Człowiek, który przyjdzie na ziemię będzie dobrym, bardzo dobrym człowiekiem. Już od małego wieku, będzie wiadomo, że jest jakimś wybranym człowiekiem, świętym człowiekiem. Nie powiedziano mi, czy to będzie nowy Mesjasz. On dokładnie opíše, jakie było życie naszych przodków (w sensie utraty Mądrości Bożej), jakie jest teraz i jakie będzie życie tej nowej odrodzonej Ludzkości. Końca świata nie będzie, świat będzie dalej istniał, tylko nastąpi zmiana ludzkości.

IV. Odmładzanie aniołów

Odmładzanie aniołów... tak samo aniołowie umierają w niebie, a ich dusze przychodzą na ziemię i wchodzi do ciał ludzi, tak jak Jezus wszedł w ciało człowieka. My ludzie jesteśmy, mamy dusze aniołów. Po śmierci człowieka, dusze ponownie wstępują do nieba i dalej tam żyją. Tak wygląda „odmładzanie” aniołów.

V. Dygresje osobiste

... Mnie Ojciec w przepowiedni powiedział, żebym nie wstępował do Świadków Jehowy, pomimo tego, że cała moja rodzina należy do tego ruchu.

... Ta osoba, które mi we śnie przekazała te informacje, kazała mi te wszystkie sprawy ujawnić.

Wtedy, mój ojciec mi przepowiedział, [*w tamtej długiej przepowiedni Piotra Cholewy*], że nasze życie będzie długie [*życie moje i mojego rodzeństwa*], wszystko się spełnia do tej pory.

Antoni Cholewa
